NR. 12 POZNAŃ, DNIA 15 CZERWCA 1936 ROCZNIK 17

PRZEGLĄD GRAFICZNY

Organ Związku Organizacyj Przemysłu Graficznego i Wydawniczego w Polsce z siedzibą w Warszawie

Adres redakcji i admin.: Poznań, Aleje Marcinkowskiego 13, m. 24. Tel. 25-55. P. K. O. Poznań 202 868

PROTOKÓŁ
WALNEGO ZGROMADZENIA KORPORACJI PRZEMYSŁOWCÓW GRAFICZNYCH WOJEWÓDZTWA KRAKOWSKIEGO Z SIEDZIBĄ W KRAKOWIE

W niedzielę, dnia 26-go kwietnia 1936 r. o godzinie 11 przed południem w lokalu Korporacji przy ulicy Jagiellońskiej 11 odbyło się IX. Walne Zgromadzenie Korporacji Przemysłowców Graficznych województwa Krakowskiego.

Obecni: Pp. Bierowski, Dziubanowski, Filipowski, Frühs, Inż. Goldberger, Korczyński, Lehrhaft, Lenkowicz, Madejski, Mermelstein, Orłowski, Pruszyński, Rippner, Telz, Zieliński.

Porządek dzienny:

1. Przyjęcie protokółu z ostatniego Walnego Zgromadzenia,
2. Sprawozdanie z czynności Zarządu,
3. Sprawozdanie kasowe,
4. Sprawozdanie Komisji rewizyjnej,
5. Budżet na rok 1936,
6. Wybory uzupełniające do Zarządu,
7. Wnioski członków.

Zebranie otworzył prezes Korporacji p. Paweł Madejski, przedstawiając zebranym delegata Zarządu miejskiego p. radcę Hajdukiewicza. P. radca Hajdukiewicz zapewnił zebranych, że jako obecny kierownik Wydziału Przemysłowego dołoży wszelkich starań, by wszystkie postulaty i bolączki przemysłu graficznego znalazły w Zarządzie miejskim pełne zrozumienie.

Przechodząc następnie do porządku dziennego, p. Prezes Madejski złożył następujące sprawozdanie z czynności Zarządu:

Pomijając chwilowo sprawę cennikową i inne związane z nią sprawy, omówię najpierw normalne czynności Zarządu w roku 1935.

Pism przyjęto 136, wysłano 62.

Z początkiem roku Zarząd odniósł się pisemnie do Prezydenta miasta w sprawie powoływania do przetargów dla dostaw gminnych głównie drukarń zrzeszonych w Korporacji, zwracając zarazem uwagę na konkurencyjną działalność drukarni Muzeum Przemysłowego, która powinna mieć zadanie wyłącznie pedagogiczne.

W związku z wprowadzeniem w życie przepisów o rejestracji w Izbie Przemysłowo-Handlowej umów o naukę w przemyśle i handlu, odbyto konferencję w Izbie i tam ustalono wzór formularza umowy oraz sposób dokonywania rejestracji. Początkowo Izba zażądała opłaty zł 5,— za rejestrację, jednakże po interwencji szeregu organizacyj, między innemi i Korporacji, obniżyła opłatę na zł 2,—.

W związku z zapytaniem Izby Przemysłowo-Handlowej odnośnie do centralizacji zakupów na rzecz Ubezpieczalni Społecznej przez Centralę Druków w Warszawie, udzielono Izbie szeregu spostrzeżeń popartych i naświetlonych danemi cyfrowemi, dostarczonemi przez kilka większych drukarń w Krakowie.

Pozatem interwenjowano wielokrotnie w sprawach członków u różnych Instytucyj jak Inspektorat Pracy, Władze skarbowe, Ubezpieczalnia Społeczna i t. p. oraz, poza normalną korespondencją, załatwiono szereg drobnych spraw, jak ankiety, kwestjonarjusze różnych Władz, kwartalne oceny konjunktury dla Izby Przemysłowo-Handlowej itp.

Odnośnie do działalności Związku Centralnego w Warszawie należy zaznaczyć, że Związek ten pracuje w dość ciężkich warunkach, chociażby z tego powodu, że znaczna część członków zalega z wkładkami.

Związek brał udział w pracach dotyczących zmian w podziale świadectw przemysłowych, przy zmianach w podatku dochodowym i obrotowym, opinjował projekt ustawy o umowach zbiorowych, oraz interwenjował na korzyść Lwowa w sprawie przeniesienia Państwowego Wydawnictwa Książek Szkolnych ze Lwowa do Warszawy.

Dalej w związku z działalnością Międzyministerjalnej Komisji do Współpracy z Samorządem Gospodarczym (Komisja Dyrektora Martina), Związek oraz Korporacja w Poznaniu złożyły tej Komisji memorjał z szczegółowem wyliczeniem wszystkich potrzeb naszego przemysłu, wyrażając swą opinję o sprawach nas dotyczących, między

innemi o etatyzacji i o działalności P. A. T. Miało to ten skutek, że Ministerstwo Przemysłu i Handlu pracując w przyspieszonem tempie nad zagadnieniem etatyzmu wogóle, telefonicznie zażądało od Związku natychmiastowego dostarczenia jeszcze bardziej szczegółowego materjału o działalności drukarń państwowych, samorządowych, wyznaniowych i t. p. oraz o działalności P. A. T. Memorjał zawierający te dane został złożony w Ministerstwie Przemysłu i Handlu w dniu 5 grudnia 1935 r.

Równocześnie na terenie Izby Przemysłowo-Handlowej w Warszawie Związek Centralny za pośrednictwem p. L. Bogusławskiego czyni starania o zmianę stanowiska zarówno Izby, jak i wielkiego przemysłu, nieprzychylnego sprawom dotyczącym naszego przemysłu. Chodzi tu głównie o wprowadzenie w życie ustawy o umowach zbiorowych pracy, o uzyskanie przymusu organizacyjnego, oraz o uzyskanie statutu.

O ile chodzi o akcję antyetatystyczną, to zagadnieniu temu poświęcono kilka artykułów w „Przeglądzie Graficznym", co miało szeroki odgłos w prasie codziennej.

Sprawa etatyzacji druków przez Centralę Druków, poruszona przez Związek Centralny, miała o tyle doniosłe znaczenie, że zagadnienie interesujące dotychczas wyłącznie drukarzy, przeniesiono na szerszą platformę, powodując zainteresowanie szerokich sfer społeczeństwa, a z drugiej strony wykazując Władzom, że taka etatyzacja umniejsza poważnie dochody Skarbu Państwa. Drukarnie państwowe bowiem, nietylko, że niepłacą podatków, ale jeszcze zmuszają Państwo do pokrywania ich deficytów.

Osobno należałoby omówić sprawę umowy cennikowej, którą w tym roku zajęła się Korporacja. Nie będę się tą sprawą szerzej zajmował, ponieważ dokładnie omówiono to na Nadzwyczajnem Walnem Zgromadzeniu, a potem podczas sporu z towarzyszami o obliczanie procentowej obniżki kosztów utrzymania; wszyscy zainteresowani byli natychmiast informowani. Muszę jednakże wspomnieć, iż w związku z tą akcją wystąpiło z Korporacji dwóch członków, mianowicie p. Anczyc i p. Gottlieb. Ponadto wystąpił z niewiadomych powodów p. Zemanek. Członkowie ci, pomimo kilkakrotnej interwencji, do Korporacji nie powrócili.

Sprawozdanie z czynności Zarządu przyjęto jednogłośnie.

Jakoż trzeci punkt porządku dziennego, p. Prezes Madejski przedłożył sprawozdanie kasowe:

Wpływy kasowe w r. 1935 w porównaniu z r. 1934 uległy naogół w sumie obniżce. Wkładki członkowskie wykazują obniżkę około zł 400,— i wynoszą zł 3 084,—. Mimo energicznego ściągania wkładek przez inkasenta duża część członków zalega z wkładkami w dość poważnych kwotach. Te zaległości powstrzymują Zarząd od wynajęcia dogodniejszego i co zatem idzie droższego lokalu, ponieważ Zarząd obawia się, iż gdy tak dalej pójdzie, może braknąć na opłatę czynszu. Dotychczasowy lokal jest niewygodny ale dość tani. Coprawda w tym roku byliśmy zmuszeni podnieść czynsz ze zł 200,— na 300,— rocznie, ale tak taniego lokalu gdzieindziej nie znajdziemy. Wszystkie lokale któreśmy oglądali kosztują od zł 40,— do 60,— miesięcznie (rocznie od zł 480,— do 720,—) nie licząc opału, obsługi, światła itd.

Z innych wpływów wydatnej obniżce uległy wpływy zaległych składek szkolnych. Zaległości tych składek wynoszą zł 3 658,—, w r. 1935 wpłacono zł 595,—, w roku poprzednim zł 2 545,—.

Wpisów uczniów było 17, wypisów 13.

Wydatki Korporacji nie wykazują żadnych zmian. Składają się na nie wydatki połączone z normalnem utrzymaniem biura, ponadto w tym roku zakupiono maszynę do pisania za zł 300,— oraz wydano na książki dla uczniów szkoły zawodowej zł 108,—.

Z funduszu im. W. Anczyca wydano na kolonje dla uczniów szkoły na podstawie uchwały Wydziału zł 60,—. Stan tego funduszu wraz z odsetkami wynosił w dniu 31 grudnia 1935 r. zł 2 426,74.

Majątek Korporacji wykazuje w tym roku znaczną obniżkę ze zł 13 300,— w roku 1934, na zł 8 294,— w roku 1935. Jednakże spadek tego majątku jest tylko pozorny i polega na tem, że w obecnym roku wstawiliśmy tylko te kwoty, które Zarząd ma nadzieję rzeczywiście ściągnąć. Pozatem zamortyzowano silniej na wniosek Komisji rewizyjnej inwentarz szkolny, który znajduje się w bardzo marnym stanie.

Sprawozdanie kasowe przyjęto do wiadomości.

Z kolei p. Bierowski imieniem Komisji rewizyjnej, która stwierdziła zupełny porządek w księgach Korporacji, stawia wniosek o udzielenie absolutorjum Zarządowi. Wniosek jednogłośnie przyjęto.

Budżet na rok 1936 przyjęto naogół w formie proponowanej przez Zarząd, z tem, że uwzględniono uwagi p. radcy Hajdukiewicza, odnoszące się do wydatków na szkołę. Podwyższono więc po stronie dochodów wpływy z wkładek członkowskich o zł 100,— a po stronie wydatków wstawiono nową pozycję: Izba Przemysłowo-Handlowa — za rejestrację uczniów zł 100,—. Ogólna suma tak wydatków jak i dochodów wynosi więc zł 3 400,—.

Przystąpiono do wyborów. Na skrutatorów powołał p. Madejski pp. Bierowskiego i Frühsa. W miejsce ustępujących członków Wydziału wybrano jednogłośnie pp. Józefa Filipowskiego, Feliksa Korczyńskiego i Jakóba Rippnera. Na zastępców wybrano pp. Henryka Frühsa i Stanisława Orłowskiego. Następnie do Komisji rewizyjnej wybrano przez aklamację pp. Stanisława Bierowskiego, H. M. Mermelsteina i Władysława Tömöriego, a do Wydziału kalkulacji zawodowej pp. Stanisława Bierowskiego, Jakóba Rippnera i Napoleona Telza.

Z kolei p. Telz omówił ostatni Zjazd Delegatów w Warszawie w dniu 27 marca b. r. Zjazd do-

tyczył w znacznej mierze spraw finansowych Związku Centralnego, który ma poważny deficyt przekraczający kwotę zł 6 000,—. Duże drukarnie płacą przeważnie bardzo mało i naogół mniej niż pracownicy płacą do swoich związków zawodowych.

Zabiegi Związku Centralnego o koncesjonowanie drukarń spełzły na niczem, zarówno bowiem Ministerstwo Przemysłu i Handlu, jak i Związek Izb Przemysłowo-Handlowych były temu przeciwne. Tosamo odnosi się do sprawy stowarzyszeń przymusowych. Statuty szeregu stowarzyszeń w ilości około 2 000 leżą szereg miesięcy bez załatwienia.

Sprawa umów zbiorowych ruszyła wreszcie naprzód. Projekt ustawy jest już opracowany w formie druku sejmowego i wejdzie na Sejm albo podczas sesji nadzwyczajnej, względnie najpóźniej w jesieni na sesji zwyczajnej. Projekt ustawy jest opracowany starannie, jednakże bezwzględnie dobry nie jest. Przychodzi o kilka lat zapóźno, dzisiaj bowiem zgoda z towarzyszami nie jest łatwa.

Sprawa strajku drukarzy w Warszawie opisana jest dokładnie w „Przeglądzie Graficznym". Towarzysze uderzyli z całą siłą na stowarzyszenie właścicieli drukarń, stowarzyszenie to jednak rozwiązało się i wskutek tego umowa zbiorowa nie została zawarta, podpisano jedynie kilka umów indywidualnych.

Odnośnie do statutu nowego ogólnopolskiego zrzeszenia przemysłu graficznego, sprawa już się finalizuje i w najbliższym czasie statut zostanie zatwierdzony.

Zarząd Korporacji na rok 1936:
Starszy Korporacji: Paweł Madejski.
Zastępca: Napoleon Telz.
Podstarszy: Franciszek Zieliński.
Wydział: Józef Filipowski, Feliks Korczyński, Jakób Rippner.
Zastępcy: Henryk Frühs, Stanisław Orłowski.
Komisja rewizyjna: Stanisław Bierowski, H. M. Mermelstein, Władysław Tömöri.

Paweł Madejski.
Prezes Korporacji.

KOMUNIKAT

KORPORACJI ZAKŁADÓW GRAFICZNYCH I WYDAWNICZYCH NA WOJEWÓDZTWO POZNAŃSKIE Z SIEDZIBĄ W POZNANIU

NAJBLIŻSZE WYPISY UCZNIÓW

odbędą się w pierwszej połowie lipca roku bież. Wnioski należy przesłać do biura Korporacji najpóźniej do dnia 1 lipca. Do wniosku, napisanego przez ucznia, należy dołączyć:

1. Życiorys.
2. Świadectwo szkoły dokształcającej.
3. Poświadczenie zakładu z odbytej nauki.
4. Umowę.

VII-ME OGÓLNE ZEBRANIE CZŁONKÓW ZWIĄZKU WYDAWCÓW

W dniu 26 maja r. b. w sali Resursy Kupieckiej w Warszawie odbyło się siódme doroczne walne zebranie członków Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism W zastępstwie prezesa Rady Naczelnej Związku, wydawcy „Kurjera Warszawskiego" p. Feliksa Mrozowskiego, który od początku istnienia organizacji stale przewodniczył jej obradom, tym razem jednak nie mógł przybyć spowodu przejściowej niedyspozycji, przewodnictwo zebrania objął wiceprezes Rady p. Edward Pawłowski („Kurjer Bydgoski").

Zagaiwszy obrady krótkiem przemówieniem, w którem podkreślił ofiarną pracę członków władz Związku nad jego ciągłym rozwojem w ciągu minionego 7-lecia, p. Pawłowski powołał do prezydjum pp. J. Chodaka (Warszawa), E. Gromskiego (Lwów), S. Jeleńskiego (Poznań), ks. E. Kosibowicza (Kraków), J. Maliniaka (Warszawa), J. Sotomskiego (Warszawa), J. Stemlera (Warszawa), F. Wilkoszewskiego (Częstochowa) i A. Zwierzyńskiego (Wilno).

Na wstępie uchwalono przez aklamację wniosek o wysłanie do Generalnego Inspektora sił zbrojnych gen. Edwarda Rydza-Śmigłego telegram następującej treści:

„W związku z rzuconemi przez Pana Generała hasłami w szczególności hasłem wzmożenia wysiłków Narodu ku obronie Państwa, Walne Zgromadzenie członków Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism powzięło dziś jednomyślną uchwałę złożenia na ręce Pana Generała zapewnienia o niezachwianej swej gotowości służby dla Państwa wszystkiemi rozporządzalnemi środkami zrzeszonej prasy".

Pierwszy referat, dotyczący dalszych zadań Związku, wygłosił prezes Zarządu Głównego red. Stefan Krzywoszewski, który zwrócił uwagę na symboliczne znaczenie, jakie w rozwoju organizacji ma jej przeniesienie się do nowej siedziby (przy ul. Zgoda 8), gdyż dawny lokal okazywał się coraz ciaśniejszy w stosunku do mnożących się agend Wszystko, co świat wydawniczy ma najlepszego, skupiło się w ramach Związku, co pozwala żywić nadzieję, że mimo ustawicznych trudności prasa polska potrafi jednak skutecznie stawić im czoła, pracując pomyślnie nad swym dalszym rozwojem. W dzisiejszych warunkach życia indywidualne wysiłki jednostek już nie wystarczają, nieodzowna jest praca zbiorowa i wielką zdobyczą Związku jest fakt zorganizowania tej pracy, której dalszy rozwój i skutki zależeć będą od współdziałania członków we wspólnem dziele. W Polsce istnieją dla rozwoju prasy ogromne możliwości, które trzeba planowo wyzyskiwać; są olbrzymie tereny czytelnictwa dotąd zaniedbane. Obok jednak pracy nad polepszeniem warunków materjalnych swej egzystencji musi prasa polska zwracać stale uwagę na moment drugi, niemniej ważny: jakość wytwarzanego towaru. Dziennik, to służba publiczna, a służba publiczna musi się opierać na mocnych podstawach. Rozbudować je jaknajszerzej i najmocniej, to dalsze zadanie Związku.

Następnie dyrektor Związku p. Stanisław Kauzik przedstawił obecną sytuację prasy zagranicą i w Polsce. Na tle gospodarki ogólnoświatowej, w której pod wpływem odrębnych stosunków przebieg linji konjunkturalnej jest niemal w każdem państwie inny i dają się wyodrębnić trzy oddzielne grupy krajów, zależnie od tego czy mają walutę złotą czy kontrolowaną lub zdewaluowaną, byłoby wielkim błę-

dem myśleć o rychłem zakończeniu się kryzysu. Jakkolwiek bowiem pomyślnym ogólnoświatowym objawem jest zaznaczający się wszędzie spadek zapasów oraz widoczny w wielu krajach (m. in. i w Polsce) wzrost produkcji, to jednak z drugiej strony przeciwdziała poprawie ogólny brak zaufania i depresja w stosunkach finansowych. To też i prasa w Polsce, która po dojściu do dna kryzysowego w roku 1934 wykazuje obecnie silny i stale postępujący wzrost nakładów (zwłaszcza prasy perjodycznej), a wyszła również z okresu powszechnej kilkuletniej deficytowości przedsiębiorstw wydawniczych, pracuje jeszcze ciągle w warunkach nader ciężkich. W parze bowiem ze wzrostem ilościowym produkcji prasowej nie idzie polepszanie się strony finansowej i praca wydawnicza odbywa się ciągle wśród zaostrzającej się i ogromne szkody wywołującej walki konkurencyjnej. Ujęcie tej walki w ramy pewnych porozumień, jak to potrafiły już osiągnąć wszystkie związki wydawców zagranicą, powinno być, obok pracy nad obniżeniem kosztów, podniesieniem dochodowości i poprawą zbytu, jednem z naczelnych zadań Polskiego Związku Wydawców.

Trzeci skolei referat wygłosił wicedyrektor Związku p. Franciszek Głowiński, który omówił aktualne zagadnienia administracyjne prasy. Opierając się na obszernym materjale cyfrowych porównań z zagranicą zwłaszcza z Niemcami, gdzie w latach ostatnich dokonywane są wysiłki w kierunku polepszenia warunków pracy wydawniczej — p. Głowiński podniósł konieczność decentralizacji w Polsce obsługi prasowej w kierunku większego niż dotąd rozwoju prasy prowincjonalnej, doniosłość rozszerzenia zasięgu stałych odbiorców (prenumeratorów), wielkie znaczenie odpowiedniego poziomu treści redakcyjnej, wreszcie zaś pilną potrzebę unormowania polityki papierowej poszczególnych wydawnictw i poprawy bardzo w tej chwili niezadawalających stosunków na rynku ogłoszeniowym. Przed prasą stoją, nawet w obecnych ciężkich czasach, poważne możliwości rozwoju, jednak ze względu na niepewność sytuacji nieodzowne jest położenie specjalnego nacisku na stronę administracyjną wydawnictw.

Po wyczerpaniu referatów, dyr. Kauzik, nawiązując do rozdanego członkom zebrania obszernego sprawozdania drukowanego, nakreślił ogólny rys prac dokonanych w roku ostatnim, m. in. omawiał sprawę nowej ustawy prasowej oraz przygotowywanej ustawy dziennikarskiej, rozwój współpracy między Związkiem Wydawców a Związkiem Dziennikarzy, ważne zagadnienie unormowania kwestji konfiskat, dokonane w roku ostatnim objęcie pośrednictwa przez urzędy pocztowe w rozszerzaniu terenu ekspansji prasowej oraz zmiany w kolportażu wskutek objęcia go niemal w całości przez Tow. „Ruch", konieczność uzyskania zmiany taryf pocztowych (zwłaszcza taryfy za przesyłkę dzienników i czasopism oraz taryfy opłat za paczki gazetowe), wreszcie akcję Związku w czasie tegorocznego strajku drukarskiego w Warszawie oraz działalność organizacji na terenie zagranicznym.

Przechodząc do planu prac na rok bieżący, dyr. Kauzik nakreślił w ogólnych ramach najważniejsze jego punkty, podnosząc w szczególności, że obecny okres — poza kontynuowaniem prac dotychczasowych — powinien być okresem likwidacji pozostałych jeszcze sztywnych elementów produkcji, zmiana zaś lokalu umożliwi rozwój niedostatecznej dotąd pracy w sekcjach, od której w dużym stopniu zależy poprawa sytuacji prasy prowincjonalnej i perjodycznej.

POCZĄTKI ILUSTRACJI KSIĄŻKOWEJ I NAJSTARSZE ILUSTRACJE POLSKIE

Początki ilustracyj książkowych sięgają XV-go wieku i wiążą się z powstawaniem tak zwanych bloków (Blockbuch) czyli ksiąg drzeworytniczych. Były to zbiory rycin, wykonanych techniką drzeworytniczą i objaśnianych krótkim tekstem — rytym w drzewie obok ilustracji. W tym początkowym okresie była więc ilustracja częścią istotną, podczas gdy tekst spełniał rolę drugorzędną. Z wynalezieniem druku przez Gutenberga, stosunek ten ilustracji do tekstu, zmienia się na odwrotny. W książkach drukowanych czcionkami ruchomemi, tekst zajmuje pierwsze miejsce, ilustracja natomiast i to z czasem dopiero zyskuje rolę objaśniającą, uzupełniającą tekst, a także zaczyna mieć znaczenie jako element dekoracyjny w zdobieniu książek. Proces ten kształtował się stopniowo i miał różne fazy przejściowe. Dawna tradycja ozdabiania książek malowidłami ręcznemi wpłynęła na to, że i w pierwszych książkach drukowanych pozostawiano często miejsca przeznaczone na inicjały, winiety i ilustracje — puste, a które potem, już właściciel nie wydawca, uzupełnić mógł wedle gustu i możności malowidłami ręcznemi. Istniały wówczas liczne pracownie malarskie, trudniące się iluminowaniem książek, wyrobem kart do gry i luźnych obrazków, przedewszystkiem o tematach religijnych, związanych z kultem różnych świętych patronów. Obrazki te były wykonywane konturowo tuszem, a potem szablonowo kolorowane. Zastosowanie techniki drzeworytniczej, umożliwiające mechaniczne odbijanie konturowych rysunków, ułatwiające więc produkcję — zastąpiło z czasem ręczne rysunki tuszem. Stąd też drzeworyt stał się pierwszą ilustracją książkową.

Pierwsze te ilustracje książkowe stały na bardzo prymitywnym poziomie i ograniczały się do rytu konturowego. Taki drzeworyt konturowy malowano następnie ręcznie — starając się nadać tym pierwszym ilustracjom drzeworytniczym, wygląd upodobniający do dawnych ręcznie wykonywanych iluminacyj. Przykładem takiej ilustracji jest np. drzeworyt ze sceną Ukrzyżowania w mszale krakowskim, zachowanym w Bibl. Jagiellońskiej w Krakowie. W ilustracji tej nietylko kontury wypełniono barwami, ale również tło pokryto złotem z wyciskanym ornamentem. Później w miarę doskonalenia się sztuki drzeworytniczej, zaniechano ręcznego kolorowania ilustracyj, zastępując je drzeworytem barwnym, uzyskanym przy pomocy użycia kilku osobnych płyt — dla oddania różnych kolorów.

Ścisłe oznaczenie początku sztuki drzeworytniczej w Europie nie jest ustalone. Na ogół przyjmuje się jako datę zastosowania drzeworytu — koniec XIV wieku w Niemczech.

W Polsce technika ta znalazła zastosowanie dopiero w sto lat później u schyłku XV wieku, a po-

Po przedłożeniu przez p. S. Garzteckiego wniosku Komisji rewizyjnej o udzielenie władzom Związku absolutorjum za rok ubiegły oraz wyrażenia podziękowania za owocną pracę, który uchwalono przez aklamację, zatwierdzono budżet na rok 1936 i dokonano wyborów uzupełniających do władz Związku, rozszerzając skład Rady do liczby 30 członków niestałych obok 16 członków stałych.

Obecny skład władz Związku przedstawia się jak następuje: Ankiewicz Jan (Pielgrzym i Goniec Pomorski, Pelplin), Borman Antoni (Wiadomości Literackie), Cieślak Stanisław (Słowo Pomorskie, Toruń), Chodak Józef (Gazeta Polska), Czarnecki Andrzej (Tygodnik Handlowy), Czoponowski Jerzy (Polska Zachodnia, Katowice), Dąbrowski Marjan (I. K. C. Kraków), Dobija Mieczysław (Światowid, Kraków), Falkiewicz Jerzy (Przegląd Techniczny), Gottowt Hilary (Dziennik Poznański), Grabowski Adam (Czas), Gromski Edmund (Wiek Nowy, Lwów), Heinrich Stefan (Przegląd Elektrotechniczny), Hołówkowa Janina (Kurjer Poranny), Jeleński Szczepan (Tęcza, Poznań), Jurkiewicz Józef (Kurjer Wileński), Korfanty Witold (Polonia, Katowice), ks. Kosibowicz Edward (Wyd. Księży Jezuitów, Kraków), Kwiatkowski Jerzy (A. B. C., Nowiny Codzienne, Wieczór Warszawski), Krzywoszewski Stefan (Prasa), Leitgeber Roman (Kurjer Poznański), Lewandowski Antoni (Dom Prasy S. A.), Machowski Stanisław (wyd. Zw. Naucz. Pol.), Maliniak Juljan (Robotnik), Mikicki Jan (Nowoczesna Sp. Wyd.), Mileski Wacław (Przegląd Organizacji), Mrozowski Feliks (Kurjer Warszawski), O. Nazim Justyn (Wyd. OO. Franciszkanów, Niepokalanów), Niklewicz Mieczysław (Wydawnictwa Narodowe), Nusbaum-Ołtaszewski Marjan (Republika, Łódź), Pawłowski Edward (Kurjer Bydgoski), Pieracki Zygmunt (Bluszcz), Podwysocki Stanisław (Zrąb i Pion), Rozencwajg Daniel (Nasz Przegląd), Sawicki Władysław (Rolnictwo), Sotomski Jan (Polska Zbrojna), Strzetelski Stanisław (Goniec Warszawski), Stypułkowski Jan (Echo, Łódź), Teska Lech (Dziennik Bydgoski), Wilkoszewski Franciszek (Goniec Częstochowski), Włodarski Józef (Słonko), Zakrzewski Stanisław Zenon (Reklama), Ziętowski Kazimierz (Dziennik Kujawski, Inowrocław), Zwierzyński Aleksander (Dziennik Wileński).

Na członków Komisji rewizyjnej powołano pp. Arcta Stanisława, Czerwińskiego Konrada, Garzteckiego Stan., na zastępców pp. Łazęckiego Mikołaja i Umgeltera Alfreda.

Po zakończeniu obrad walnego zebrania odbyło się krótkie posiedzenie Rady Naczelnej, na którem wybrano prezydjum Rady w osobach pp. Feliksa Mrozowskiego jako prezesa Rady, Edwarda Pawłowskiego i Zygmunta Pierackiego, jako wiceprezesów Rady oraz dokonano uzupełniających wyborów do Zarządu Głównego, który w obecnym składzie przedstawia się jak następuje: Prezydjum Zarządu: pp. Stefan Krzywoszewski jako prezes, Mieczysław Dobija, Antoni Lewandowski i Mieczysław Niklewicz jako wiceprezesi, członkowie Zarządu: pp. Józef Chodak, Hilary Gottowt, Edmund Gromski, Janina Hołówkowa, Stanisław Kauzik, Roman Leitgeber, Juljan Maliniak, O. Justyn Nazim, Marjan Nusbaum-Ołtaszewski i Jan Sotomski, zastępcami członków Zarządu: pp. Stanisław Cieślak, Adam Grabowski i Stefan Heinrich.

O godz. 6-ej wieczorem odbyło się uroczyste poświęcenie nowego lokalu Związku przy ul. Zgoda Nr. 8, dokonane przez ks. E. Kosibowicza, który wygłosił do zgromadzonych podniosłe przemówienie o zadaniach prasy. *R.*

---

czątki polskiej ilustracji książkowej sięgają pierwszych lat XVI stulecia. W wieku poprzednim bowiem, książki ilustrowane odnoszące się do Polski, drukowane były w drukarniach zagranicznych, głównie w Lipsku i Norymberdze.

Wśród książek, drukowanych z końcem XV-go wieku w Krakowie, w oficynie Sweybolda Fiola, pierwsza ilustracja znajduje się w tak zwanym „Ośmiogłośniku". Jest to zbiór śpiewów, ułożony przez Jana Damasceńskiego w VIII w. po Chrystusie, a wydany w Krakowie w języku słowiańskim w roku 1491. Książkę tę ilustruje drzeworyt wyobrażający Chrystusa na krzyżu w otoczeniu Matki Boskiej, trzech niewiast, św. Jana i św. Józefa. Znajdujemy tam także pierwsze drzeworyty dekoracyjne: inicjały i winiety.

Właściwy jednak początek i rozwój ilustracji książkowej w Polsce przypada na pierwsze ćwierćwiecze wieku XVI i wiąże się z działalnością trzech ówczesnych drukarni krakowskich, a to Jana Hallera, Florjana Unglera i Hieronima Wietora. Trzem tym oficynom drukarskim, najstarsze polskie ilustracje książkowe zawdzięczają swoje rozpowszechnienie i udoskonalenie.

Janowi Hallerowi przypada pierwszeństwo w zastosowaniu ilustracji książkowej, w szerszym i bogatszym zakresie i zasługa postawienia ilustracyj i drzeworytu dekoracyjnego na stosunkowo wysokim poziomie artystycznym. Florjan Ungler był tym pierwszym drukarzem humanistą, który w ilustracjach zdobniczych wprowadził bogactwo, fantazję i wspaniałość motywów renesansowej sztuki włoskiej, a w ilustracjach tekstu zapoczątkował tematy mitologiczne. Wielką jego zasługą było zrozumienie znaczenia, jakie może mieć ilustracja dla książki i kładzenie nacisku na jej zdobnictwo. Hieronim Wietor wreszcie, podniósł ilustrację i zdobnictwo książki do wysokiego poziomu artystycznego.

Wszystkie te drukarnie posiadały na swych usługach artystów drzeworytników, tak zwanych „Formschneiderów", którzy wykonywali ilustracje, winiety i inicjały. Stąd też każda z oficyn rozporządzała pewnym zasobem tych form sobie właściwym. Niekiedy jednak korzystano też z drzeworytów importowanych, jak to miało miejsce np. w pięknem wydaniu „Żywota Pana Jezusa" Opecia, drukowanem u Wietora w 1522 r. W książce tej szereg doskonałych całostronicowych ilustracyj, ze scenami męki Chrystusa, jest powtórzeniem drzeworytów norymberskich Hansa Schäufeleina i innych artystów niemieckich.

Artystyczny poziom pierwszych naszych ilustracyj książkowych jest bardzo różny, nieraz nawet w obrębie tej samej książki. Często obok ilustracyj wykonanych prymitywnie — niemal konturowo, tylko z słabem i nieudolnem zaznaczeniem plastyki, o naiwnej kompozycji i niezdarnych kształtach, spotykamy ryciny, świadczące o doskonałem opanowaniu techniki drzeworytniczej — bogate i urozmaicone w kompozycji i wykorzystujące wszyst-

KURCZENIE SIĘ MATRYCY I KLISZY GUMOWEJ

Klisza gumowa zdobywa dziś w przemyśle graficznym prawo obywatelstwa. — Udoskonalanie i równoczesne rozpowszechnianie się druku anilinowego, stosowanie kliszy gumowej coraz częściej do druku w tłoczniach dociskowych i w zwykłych maszynach pospiesznych, zwiększa wartość użytkową tego materjału drukowego. W miarę tych przejawów, wzrasta na rynku graficznym zapotrzebowanie, które np. w Niemczech, zapewnia egzystencję zakładom kliszarskim, specjalizującym się na nowem tem polu pracy.

Płyty i klisze gumowe wytwarzają jednak liczne zakłady graficzne w pracowniach własnych, zwłaszcza tam, gdzie nie istnieją jeszcze tego rodzaju kliszarnie specjalne. Z racji tej nie będzie od rzeczy, gdy poruszymy ważny w tej dziedzinie produkcji problem kurczenia się matrycy i kliszy gumowej.

Znanem jest prawo fizyczne, że pod wpływem temperatury ciepła, ciała stałe ulegają wydłużaniu, gdy pod działaniem zimna, następuje w pewnym stopniu ich kurczenie się. Skurcz oznacza stopień skurczenia się długości, jakiemu ciało doprowadzone do stanu płynnego uległo w procesie przejścia w pierwotny stan stały i zimny. Stopień skurczu oblicza się procentualnie w stosunku do stanu pierwotnego.

Przy metalach, stopień skurczu obliczyć można prawie że dokładnie. Istnieją też tabele orjentacyjne, dotyczące ustalonej skali skurczów poszczególnych metali i stopów. Inaczej wszakże przedstawia się sprawa ta z gumą. Rozmiary kurczenia się gumy, uzależnione są od szeregu współczynników i tak od właściwości, dobroci względnie jakości, następnie od metody i czasu wulkanizacji itp. Skurcz gumy jest zatem zmienny, ulega większym lub mniejszym odchyleniom i dlatego pomimo dokładnych wieloletnich obserwacyj i badań, nie zdołano dotychczas zestawić stałych stopni orjentacyjnych.

Również przeważna część matryc, czy to z masy papierowej, gipsu albo gumy, ulega pod działaniem temperatury ciepła rozszerzeniu lub wydłużeniu. Odnosi się to przedewszystkiem do matryc gipsowych, zawierających w przybliżeniu 50% kaolinu. Czysty kaolin, jaki używany bywa w przemyśle porcelanowym, wykazuje podczas procesu wypalania do 50% skurczu a nawet niejednokrotnie więcej.

Rodzaj gipsu stosowany zazwyczaj na matryce składa się z równych części wagowych z czystego gipsu alabastrowego i kaolinu, z domieszką około 20 do 30 części talkumu i 10 części dekstryny. Gips alabastrowy i talkum, odznaczające się w porównaniu do kaolinu znacznie mniejszą skłonnością do skurczliwości, wpływają hamująco na stopień skurczu matrycy gipsowej.

---

kie możliwości drzeworytu w oddaniu plastyki i światło-cienia.

Nierówny jest także poziom ilustracyj zdobniczych, wśród których obok winiet i inicjałów bardzo skromnych i prymitywnych, znajdujemy formy pełne bogactwa, fantazji i precyzyjnego wykonania.

Pod względem tematu, wśród polskich najstarszych ilustracyj książkowych — najliczniejszą grupę stanowią ilustracje o tematach religijnych, a w obrębie tej grupy do tematów ulubionych niejako i najczęściej spotykanych należą: „Ukrzyżowanie“, sceny pasyjne i wizerunki św. patronów Polski, a zwłaszcza św. Stanisława i wyobrażenia cudów tego św. biskupa jak np.: „wskrzeszenie Piotrowina“. Wśród tematów świeckich — wyodrębnia się dosyć liczna grupa ilustracyj o tematach historycznych. Należą tu więc ilustracje z pięknie wydanych u Hallera w roku 1506 „Statutów“. Na karcie tytułowej tej książki umieszczona jest ilustracja przedstawiająca moment wręczania statutów przez kanclerza Łaskiego królowi Aleksandrowi. Do grupy ilustracyj historycznych należą też ilustracje z kroniki Miechowity, drukowanej w roku 1521 u Wietora. Kronika ta należy zarazem do najbogaciej ilustrowanych naszych książek z pierwszej ćwierci XVI stulecia — gdyż zdobi ją przeszło 40 ilustracyj. Na uwagę zasługuje znowu ilustracja tytułowa ze sceny wskrzeszenia Piotrowina przez św. Stanisława. Scena ta ujęta jest w bogatą dekoracyjną winietę renesansową, z orłem zygmuntowskim u dołu i sceną batalistyczną, wyobrażającą walkę Polaków z Tatarami u góry.

W szeregu ilustracyj o tematach historycznych znajdujemy też portrety cało- lub półpostaciowe legendarnych książąt polskich: Krakusa, Lecha, Popiela i t. d. a także sceny historyczne, jak koronacja Bolesława Chrobrego.

Stosunkowo najmniej licznie przedstawia się dział ilustracyj o tematach świeckich i rodzajowych. Spotykamy tu ilustracje o znaczeniu alegorycznem, jak „Astronomia“, dalej sceny rodzajowe np.: „uczony w pracowni“ lub „lekcja śpiewu“. Charakter wyraźnie narracyjny posiadają ilustracje do powieści „o Marchołcie i królu Salomonie“ wydanej u Wietora w roku 1521 i do tamże wydanych Bajek Ezopa. Z pośród tego dosyć bogatego zasobu polskich najdawniejszych ilustracyj książkowych, najgodniejsze uwagi są te, które tematem ściśle związane są z Polską. Ilustracje bowiem o tematach religijnych o ustalonej ikonografji, niemal zawsze wzorowane były na ilustracjach obcych, niemieckich, niderlandzkich czy włoskich. Wśród obcych wzorów znajdujemy też często, bliższe lub dalsze pierwowzory ilustracyj naszych o tematach historycznych i rodzajowych. Jedynie ilustracje z wizerunkiem św. patronów Polski, a zwłaszcza św. Stanisława, i ze scenami jego cudów, zachowały odrębność i odznaczają się samodzielną oryginalnością ujęcia tematu i kompozycji.

Dr. Joanna Eckhardt.

Jeżeli stopień skurczu matrycy gipsowej obniżyć zamierzamy do mniejwięcej 2 procent, natenczas gips rozrobić należy na masę bardziej mazistą i ciastowatą a nie zbyt lekką i płynną. Do rozrobienia gipsu użyć zaleca się możliwie najmniejszej ilości wody dekstrynowej. Na litr wody bierze się około 2 łyżki dekstryny. Jest to najodpowiedniejszy do omawianego celu roztwór dekstryny. Sporządzenie gipsowej masy matrycowej przy użyciu mniejszej ilości wody, jest wprawdzie nieco mozolniejsze, lecz o tyle korzystniejszy osiąga się rezultat. Matryca odznacza się mniejszą zawartością wilgoci, natomiast wyższą spoistością i ścisłością, schnie znacznie szybciej i wykazuje nikłą skłonność do skurczliwości. Matryca taka przy powolnem systematycznem rozgrzaniu schnie w ciągu 1,5 do 2 godzin. W wypadkach, gdy oznaczoną jest ściśle wielkość obrazka nadruku, dobrze jest przygotować układ o tyle większym, ile wynieść może przypuszczalnie skurcz matrycy i kliszy. To samo odnosi się do rysunku kreskowego oraz trawionki cynkowej.

Jak wspomnieliśmy wyżej, skurcz gumy uzależniony jest w pewnej mierze od właściwości materjału, pozatem od czasu, rodzaju i stopnia procesu wulkanizacyjnego. Praktyka wykazuje, że skoro normalny gatunek gumy — nieodporny na oleje — stosowany zazwyczaj do produkcji kliszy, galwanizować będziemy przez trzy minuty przy temperaturze około 140 do 160^0 C, wówczas skurcz gumy wynosić będzie ca 6 do 7 procent. Gdy natomiast ten sam gatunek gumy galwanizować będziemy przez 15 do 20 minut przy zastosowaniu 130^0 C z temperaturą opadającą powolnie przekonamy się, że skurcz obniży się o połowę i nie przekroczy 3 procent. Z przytoczonego przykładu nie można wnioskować, jakoby przez dalsze jeszcze obniżenie temperatury oraz większe przedłużenie czasu wulkanizacji, możliwem było ograniczyć skurcz do zera. Guma w procesie wulkanizacji musi przejść do stanu płynności, inaczej wulkanizacja nie byłaby wogóle możliwą. Podany wyżej stopień skurczu występuje wtedy, jeżeli po ukończeniu wulkanizacji kliszę gumową zdejmujemy natychmiast z matrycy. Pozostawiając kliszę gumową w matrycy aż do zupełnego ostygnięcia, wówczas stopień skurczu obniży się do granic minimalnych i nie przekroczy 1,5%.

Przy kliszach zwykłych jednobarwnych, stopień skurczu matrycy i gumy nie odgrywa żadnej ważniejszej roli, ani mieć może podczas druku, jakichkolwiek ujemnych następstw. Ważność ograniczenia skurczu do minimum, lub utrzymanie możliwie jednolitego stopnia, występuje przy kliszach przeznaczonych do druku kilkubarwnego, niemniej przy kliszach jednobarwnych, lecz zaopatrzonych w skale, podziałki itp. Donioślejszej wagi zadanie ma wtedy do spełnienia matryca. Dla czystych zestawów pisma najodpowiedniejszą jest matryca gipsowa, zapewniająca kliszy lepszą głębokość i ostrość. Matryca gipsowa chroni również pismo przed nadmiernem zużyciem. Do kliszy dwubarwnych, o ile mamy do dyspozycji odpowiedniej wielkości skrzynkę formową, najlepiej sporządzić jednocześnie matrycę złączoną i równocześnie przeprowadzić wulkanizację. Sposób ten zapewnia uzyskanie kliszy równomiernych, o jednolitym stopniu skurczu i beznagannie kryjących. Oddzielne matrycowanie do kliszy dwubarwnych, wymaga wprawdzie większej staranności, wprawy i doświadczenia, lecz tem niemniejsze pod względem dokładności osięgnąć można wyniki.

Wykonanie kliszy gumowej dla druku wielobarwnego trudnem jest zadaniem, zwłaszcza dla mniej doświadczonych i w tym dziale pracy mało wprawnych fachowców - drukarzy. Dostatecznie w praktyce wypróbowanym jest sposób następujący: Wszelkie podstawowe materjały surowcowe na matryce należy starannie odważyć, przeznaczając na każdą matrycę równą ilość jednolitego gatunku gipsu alabastrowego, kaolinu, talkum, dekstryny a także równą ilość wody dekstrynowej do rozrobienia masy matrycowej. Następnie suszenie matryc dla poszczególnych części kliszy przeprowadza się w równej temperaturze i w równym co do trwania czasie i warunku tego trzeba przypilnować. Wreszcie wulkanizacji wszystkich płyt dokonuje się na równomiernej, niskiej temperaturze jak wyżej podaliśmy, w czasie mniejwięcej 20 minut. Wziąć należy pod uwagę, że przy kliszach z ściślej i pełniej rozłożonym tekstem układu, skurcz jest stosunkowo mniejszy niż przy kliszach względnie układach posiadających dużo światła, wiele miejsc pustych. Przyczyna objawu tego spoczywa w tem, że w miejscach pustych, świetlnych, płyta gumowa jest cieńsza, ulegając większemu skurczeniu się niż płyta grubsza i pełniejsza. Na wszystkie te szczegóły należy podczas sporządzania kliszy gumowych zważać, gdyż wtenczas tylko unikniemy rażących dyferencyj, powstałych wskutek różnic skurczówki.

Drobne dyferencje w kliszach przeznaczonych do druku na tłoczni dociskowej lub maszynie pospiesznej, można przez odpowiedni przyrząd wyrównać. Klisze przyklejane na cylindrze maszyny rotacyjnej, miast skurczu, wykazują wydłużenie, którego stosunek w kliszach o długości około 30 cm wynosi ponad 2 cm. Objaw ciągliwości w kierunku podłużnym w kliszach do druku rotacyjnego, trzeba więc także uwzględnić, przygotowując odpowiednio krótszy układ do matrycowania lub też rysunek przed sporządzeniem kliszy. Klisze gumowe do rotacyjnego druku kilku lub wielobarwnego, muszą być koniecznie równomiernie grube. Różnice w grubości a nawet drobne odchylenia powiedzmy o $^1/_{10}$ mm, dają się już podczas druku rotacyjnego ujemnie we znaki, poszczególne kolory wykazują usterki w łączeniu i kryciu. Wszystkie nowoczesne maszyny do druku anilinowego nastawione są na pewną ustaloną grubość kliszy i płyt gumowych, wynoszącą od 3 do 3,2 mm a prócz tego wyposażone są w specjalny przyrząd do naprężania płyt gumowych. Ułatwia to wyrównanie niektórych omówionych tu dyferencyj i niedokładności. W maszynach nastawionych

na płyty o grubości 3,2 mm, stosuje się zazwyczaj płyty 3 mm grube, rezerwując pozostałe $^2/_{10}$ mm na przyrząd wyrównawczy przez podłożenie papieru lub podkładki lnianej odpowiednio grubej.

Wszystkie powyżej przytoczone uwagi i omówione szczegóły odnoszą się do sporządzania kliszy gumowych, z matrycy gipsowej i przy użyciu normalnego gatunku gumy kliszowej, jaką znajdujemy w handlu. Na rynku niemieckim ten gatunek gumy oznaczony jest literą „K" a w składach technicznych materjałów drukarskich nazywają go „K-Gummi" czyli guma-K (kliszowa). Nadmienić wypada, że np. gatunek gumy odpornej na działanie olejów, stosowany również na płyty i klisze drukowe, zawiera w swej strukturze mniej gumy surowej, natomiast więcej składników stałych, nie ulegających zbyt silnemu kurczeniu podczas wulkanizacji. Gatunek gumy olejo-odpornej wykazuje mniejszy stopień skurczu w porównaniu ze zwykłą gumą kliszową na oleje nieodporną. Jednakże i przy użyciu gumy olejo-odpornej, nie można wyeliminować zupełnie objawu niepożądanego kurczenia się matrycy i kliszy. Wobec tego przy sporządzaniu płyty, szczegół ten w odpowiednim stosunku wziąć musimy pod uwagę, ażeby druki kilkubarwne odznaczały się wykonaniem beznagannem. *P.*

PRAWO I SĄD

ZWOLNIENIA PEWNYCH TOWARÓW OD POZWOLEŃ PRZYWOZOWYCH MIN. PRZEMYSŁU I HANDLU

Min. Skarbu komunikuje okólnikiem z dnia 27 maja 1936 (L. D. IV. 13304/3/36), że Ministerstwo Przemysłu i Handlu wydało ogólne pozwolenie na przywóz:

a) fotografij, nawet w postaci pocztówek, w pojedyńczych egzemplarzach oraz fotografij nadsyłanych jako materjał redakcyjny dla dzienników i czasopism;
b) szkiców i wykresów konstrukcyjnych maszyn i aparatów — sprowadzanych przez krajowe fabryki maszyn i aparatów;
c) reklamowych książek i broszur, plakatów, cenników, katalogów, prospektów i t. p. firm zagranicznych;
d) reklamowych książek, broszur, plakatów, cenników, katalogów, prospektów, dotyczących zagranicznej propagandy turystycznej;
e) matryc tekturowych gotowych, ogłoszeniowych i ilustracyjnych, w pojedyńczych egzemplarzach;
f) etykiet, rysunków, pieczątek i t. p. towarów, odprawianych warunkowo w myśl postanowień ust. 5 paragrafu 78 przepisów wykonawczych do prawa celnego.

Przy przywozie powyższych towarów nie należy zatem żądać pozwoleń na przywóz z tytułu rozporządzenia Rady Ministrów w sprawie zakazu przywozu.

NOWE PRAWO WEKSLOWE I CZEKOWE

W Dzienniku Ustaw Nr. 37 z dnia 11. V. 1936 ogłoszono pod poz. 282 i 283 ustawy o Prawie wekslowem i Prawie czekowem.

Ustawy te dostosowują nasze polskie przepisy — do odpowiednich przepisów międzynarodowych.

ROZMAITOŚCI

DZIAŁ GRAFIKI I PAPIERNICTWA W WARSZAWSKIEM MUZEUM PRZEMYSŁU I TECHNIKI

Warszawskie Muzeum Przemysłu i Techniki pomimo uciążliwych warunków egzystencji, spowodowanych brakiem specjalnego pomieszczenia dla zbiorów i rozlokowaniem ich w kilku punktach Warszawy, przejawia dużą żywotność i poszczycić się może znacznym rozwojem. W końcu kwietnia r. b. nastąpiło uroczyste otwarcie nowych działów Muzeum, m. in. działu grafiki i papiernictwa.

W dziale grafiki, w serji interesujących tablic, zobrazowano historję i rozwój czcionki, kliszy i druku; historja drukarstwa sięga czasów najdawniejszych, a szczególną uwagę zwraca bogaty zbiór oryginalnych druków z w. XVI-go, wykonanych przez krakowskie „officinae".

Dział papiernictwa prezentuje m. in. wzory papierów polskich z w. XV-go.

Energiczne zabiegi czynione przez władze Muzeum celem uzyskania specjalnego gmachu, będą w niedalekiej przyszłości uwieńczone pomyślnym rezultatem; plac pod budowę gmachu ofiarował już zarząd m. Warszawy, a fundusze na budowę gromadzi społeczeństwo w zrozumieniu jej doniosłości i w dowód swego uznania dla świetnej organizacji Instytucji.

DZIAŁALNOŚĆ TOW. „RUCH" W 1935 ROKU

Sprawozdanie roczne Tow. „Ruch", przedstawione przez dyrekcję T-wa na Walnem dorocznem Zgromadzeniu akcjonarjuszów, które odbyło się w dniu 14 maja r. b. zawiera szereg bardzo ciekawych danych, świadczących nietylko o rozwoju tej instytucji kolportażowej, ale również o wzmożonym obrocie handlu gazetami, a tem samem o wzroście czytelnictwa w kraju.

Za pośrednictwem wysoko rozwiniętej organizacji kolportażu prowincjonalnego (3250 punktów sprzedaży w 700 miejscowościach) Tow. „Ruch" w roku 1935 sprzedało 43 500 tys. egz. dzienników za sumę zł 4 780 000 (o 475 000 zł więcej, niż w roku 1934), czasopism zaś 4 600 tys. egz. za sumę zl 1 800 000 (o zł 112 000 więcej, niż w r. 1934).

W kolportażu miejskim w Warszawie w II-em półroczu 1935 r. sprzedano 26 800 tys. egz. dzienników i 1 047 tys. egz. czasopism. Z końcem roku sprawozdawczego Tow. „Ruch" skoncentrowało w swych rękach kolportaż warszawski większości pism stołecznych i usprawniło aparat rozdzielczy.

Obserwowany od szeregu lat stały spadek sprzedaży książek został w 1935 r. zahamowany, a nawet nastąpiło pewne polepszenie, wyrażające się w stosunku do 1934 r. 8%-ową nadwyżką.

Z szeregu pozycji zawartych w sprawozdaniu T-wa „Ruch" a dotyczących całokształtu jego działalności wynika, że instytucja ta ma mocne podstawy finansowe, i że dzięki energicznemu kierownictwu wykazuje stały rozrost wszystkich działów swej działalności.

Wydawca: Korporacja Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Województwo Poznańskie z siedzibą w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 13, m. 24.

Redaktor: Henryk Orchowski w Poznaniu.

Adres Redakcji i Admin.: Poznań, Aleje Marcinkowskiego 13. m. 24. Telefon nr. 25-55 — P. K. O. Poznań 202.868.

Przedpłata kwartalna 6,00 zł już z przesyłką.

Ceny ogłoszeń: 1/1 strona 100 zł, 1/2 str. 50 zł, 1/4 str. 25 zł. 1/8 str. 12,50 zł, 1/16 str. 6,25 zl, 1/32 str. 3,25 zł. —

Przedruk dozwolony tylko za zgodą Redakcji.

Odbito w Rolniczej Drukarni i Księgarni Nakładowej, Spółka z ogr. odp. w Poznaniu, ulica Sew. Mielżyńskiego 24